

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halery.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halery.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halery. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: Inżynier WACŁAW WOLSKI

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

Kalendarz lwowski.

Sobota 29 kwietnia.

Intona. Rzym.-kat.: Dziś: Piotra M.— Jutro: A. 1 po Wielk. Katarz. Sen. — Gr.-kat. Dziś: 16. Sobota wetyka. — Jutro: 17 Woskr. Hosp. — Słow. Dziś: Bogusława. — Jutro: Chwalistawy.

Wschód słońca 4:52, zachód 7:03.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01*, 9:11, 3:31* 6:56, 11:31, 1:21*, 4:46; do Rzeszowa 4:06; do Podwołoczysk 7:06, 2:31*, 9:36, 11:36; do Tarnopola 11:11; do Czerniowiec 6:56, 11:21, 3:11*, 11:18, 3:27*; do Kołomyi 6:31; do Przemysła-Chyrowa-Zagorza 10:41; do Strypa 3:41, 11:41; do Ławoczno 7:21, 9:46, 7:16; do Sokala 11:26, 7:41, 11:46 (niedz.); do Sambora 10:01, 4:16; do Jaworowa 7:26, 6:24. — Pociągi pociągowe opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 6 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w dn powsz. od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku od 9—1, nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1 Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1 w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2, w święta od 10—1. — Bibliot. uniwersytecka: otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od g. 8 do 1 popoł. i od g. 4 do 7 w w soboty tylko od 8 do 1. Biblioteka Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, srody, piątki i soboty 4—6. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) srody, soboty i niedziele od 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibliot. Tow. Szewczenki (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorek, środ. piąt. sob. 9—12 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h.

Wystawy czasowe. Wystawa prac prof. Kunza i art. Wywiórskiego w Salonie Tow. Sztuk pięknych. (Muzeum przemysłowe).

Wystawy reprodukcji fotomechanicznych i litograficznych „Ziarna” w Muzeum przemysłowym.

Lwowskie Foto-Plastikon w pasażu Hausmana 46 razy premiowane, od 26 do 29 kwietnia: do widzenia: Wystawa światłowa w r. 1904 w St. Louis. Wstęp 20 hal.

Wieczorki i zabawy. Święcone w Kole lit.-art. o godz. 8 wiecz.

Posiedzenia i zgromadzenia. Zebranie delegatów na uroczystość poświęcenia sztandaru w Towarz. im. Kilińskiego o 8:30 (Akademicka 8).

Teatr miejski. Dziś: „Rzeczpospolita babińska”, opera komiczna w 3 aktach M. Soltysa. Słowa A. Kiczmana. — Jutro: o 3:30 „Małżeństwo na żart”, operetka w 3 aktach Lehara. o 7:30: „Zaczarowane koło”, baśń dramatyczna L. Ryła, występ W. Siemaszkowej.

Z walki o pisownię.

W r. 1848 założone zostało we Lwowie ruskie towarzystwo naukowo-literackie pod nazwą „Halicko-

ruska Matycy”. Z uchwał zjazdu „ruskich uczonych”, który dał właśnie początek towarzystwu, widać, że założyciele uważali się za Rusinów i że chcieli pracować dla dobra „15-milionowego narodu”. Statut Towarzystwa stanowił, że protektorem jego, mającym prawo wglądania w bieg spraw zarządu, ma być każdorazowy lwowski metropolita grecko-katolicki. Z biegiem czasu „Matycy” wpadła w ręce moskalofilów i ci w r. 1900 z okazji zmiany statutu wykreślili całkowicie paragraf o protektoracie metropolity.

Zmiana ta nastąpiła w tajemnicy, od metropolity ks. Szeptyckiego, który dowiedział się o niej przypadkowo z gazet i dopiero w d. 16 listopada 1904 r. wystosował do Towarzystwa protest przeciwko temu „przykreemu, bolesnemu” i niczem ze strony ks. metropolity niespowodowanemu postępkowi „Matycy”.

Sam fakt usunięcia ks. metropolity z protektoratu potajemnie, bez jego wiedzy, jest już dość dziwny, zwłaszcza, że, jak zauważył „Ruslan”, w wydziale Towarzystwa zasiadają księża Petruszewicz, Pakieź, Kryżanowski, Pawlikow i inni, którzy jednocześnie są członkami konsystorza grecko-katolickiego. Pomimo to uchwała o zmianie statutu zapadła dwukrotnie jednogłośnie. Tak przynajmniej zapewnia Rada zawiadowcza „Matycy” w odpowiedzi swojej.

Odpowiedź ta wydana została w oddzielnej broszurze dla wiadomości ogółu ruskiego i wywołała wśród niego dość silne wrażenie. Zasługuje ona też na pewną uwagę i z naszej strony, gdyż rzuca promień światła na wewnętrzne stosunki wśród inteligencji ruskiej.

Odpowiedź jest krótka i zredagowana jest w takiej moskiewszczyźnie, na jaką tylko stać pp. prezesa „Matycy” p. Bohdana Didickiego (czy też Dziedzickiego) i jej sekretarza p. Monczalowskiego. Pod względem formalnym, czytamy w odpowiedzi, zmiana ustawy została uchwalona dwukrotnie przez walne zgromadzenie i uzyskała już zatwierdzenie namiestnictwa, jest więc zupełnie legalna.

Co zaś do przyczyn, to odpowiedź zaznacza, że w chwili zakładania „Matycy” grecko-katolicki biskupi galicyjscy byli nie tylko duchownymi, ale i politycznymi wodzami narodu ruskiego. Potem jednak stosunki się zmieniły. Biskupi, ulegając presji rządu i Polaków, zaczęli jakoby coraz bardziej usuwać się od dążeń narodowych ruskich. Toteż późniejsze towarzystwa ruskie (jak Szewczenki, Kaczkowski, Proświta) ze względów przezorności nie oddawały się już pod protektorat metropolitów. Na samą zaś „Matycę” wpłynęło „potępienie z wysokości metropolitalnej stolicy wszystkich Rusinów, trzymających się historycznych podstaw życia i rozwoju narodu ruskiego”, oraz „popieranie nowych

doktryn literackich i narodowych, które zapomocą pisowni fonetycznej oddzieliły lud od ksiąg cerkiewnych, a więc i od obcowania z kościołem”. Zwłaszcza boleśnie dotknęło „Matycę” pozwolenie na druk „przekładu modlitw na gwary ludową”, co równa się zaaprobowaniu przez władzę duchowną „lekceważenia względem języka cerkiewno-słowiańskiego”.

Towarzystwo dostrzegło wówczas, że między jego dążeniem do zachowania związku z tradycyjnymi podstawami narodu ruskiego, a dążeniem protektora „Matycy”, zachodzi rażące przeciwieństwo i z obawy nastania gorszych jeszcze czasów, postanowiło usunąć się z pod protektoratu. Nie znaczy to jednak, żeby miało zamiar zrywać, lub osłabiać swego związku „z kościołem grecko-katolickim”. Przeciwnie, pozostaje mu zawsze wiernym i w końcu prosi nawet o błogosławieństwo państwa.

Tak więc sprawa pisowni i przekład modlitw na język ruski były właściwą przyczyną oziębienia stosunków między władzą duchowną, a „narodem ruskim” (czytaj: moskalofilami ruskimi) i to oziębienie spowodowało też uchylenie się „Matycy” z pod protektoratu. Dla niewtajemniczonych brzmi to wszystko, jak niezrozumiała jakaś zagadka, nawet po przeczytaniu nie tylko urzędowej odpowiedzi, ale i dołączonego do niej listu otwartego p. Didickiego.

List ten jest wielce charakterystyczny. Pisany on jest inaczej niż odpowiedź, bo „jazyczjem”, to jest mieszaniną języków rosyjskiego, ruskiego i cerkiewno-słowiańskiego, i z użyciem kresek nad niektórymi samogłoskami. Autor na początku wspomina, że do napisania tego listu skłoniła go między innymi i ta okoliczność, że ongi, na ławach uniwersyteckich, a więc w czasach, gdy — dodaje od siebie „Ruslan” — był jeszcze Dziedzickim, żył on w przyjaźni z wujem metropolity, hr. Aleksandrem Fredrą.

Przechodząc do treści właściwej, p. Didickij wpada przedewszystkiem w zachwyt nad alfabetem słowiańskim, ułożonym przez św. Cyryla i Metodego, co brzmi tem komiczniej, że sam nie używa tego alfabetu, lecz tak zwanej „graždanki”, t. j. alfabetu, ułożonego z rozkazu cara Piotra i różniącego się od cyrylicy brakiem kilku liter.

Następnie powiada, że dobre stosunki między ogółem Rusinów, a władzą duchowną, trwały aż do chwili, kiedy skłonna do nowinek młodzież zaczęła zmieniać ruską „na zasadach święto-cyrylowskiego językoznawstwa opartą pisownię etymologiczną” na nieznaną dotąd fonetyczną.

Po raz pierwszy tej pisowni używać zaczęli pisarze ukraińscy w końcu XVIII wieku i mieli pewną ku

z upojenia, z zachwytu, a czytając naprzykład: „skryształizowana praca ludzka”, miał przed swemi oczyma prawdziwe kryształki, mieniące się barwnymi tęczęmi, a nie widział starannie opakowanego towaru...

Pamięć pytała: ileż to razy? ile razy?! — a on szedł po uliczkach parku nierównym, nerwowym krokiem, nie zdając sobie znowu sprawy z miejsca i czasu...

...A śpiew cudowny nie milknie... pierś drży... w jej wnętrzu coś się szamocze, drga pragnieniem stania się...

Gąszcz krzaków rozsuwa się nagle. Na zielonej polanie stoi kilkanaście wielkich dębów, tworząc mocno ocieniony wirydarz. Stońce gdzieś tam przebijają się przez splecione konary i pada ruchomymi okrągłymi plamkami na trawę; jedno z takich kółeczek jasną siateczką pokrywa czoło pani Heleny; siedzi ona na trochę za wysokiej ławce, przez co wydaje się jakby zawieszoną w powietrzu.

Rozśpiewanie, jakie Mieczysław niósł w piersi i obraz dębów wraz z panią Heleną zharmonizowały się dziwnie, jedno dopełniało drugie. Plastyka złała się z rytmiką jego pieśni.

Wiotka postać pani Heleny miała niezwykłą u szczupłych kobiet miękkość, nie było w niej ani śladu kantowatości ni w kształtach, ni w ruchach. Drobne rysy twarzy cechowała również miękka słodycz, przez którą przebiegała się prawie dziecinna ciekawość. Zdawało się, iż nawet wijące się dokoła twarzy, za uszami i na karku ciemne włosy spozierają w świat złotawymi odbłyśkami.

Mieczysław poddał się zrazu wrażeniu — wnet jednak, prawie w mgnieniu oka opanował się i rzekł ze sztywnym ukłonem:

— Przepraszam, nie należy przeszkadzać w wypowiedzeniu podroży...

Pani Helena zapewnia go, iż fizycznie nie czuje się zmęczoną.

— Ale i moralnie chyba nie — rzekł wtedy z odrobiną złości, wzbierającej wskutek zeznania, że tutaj wszystko się na niego sprzyściło i „bierze” go w sidła.

Pani Helena spojrzała na Mieczysława swemi ciemnymi oczyma.

Teraz dopiero zauważył, że oczy jej podobne są bardzo do oczów Julka. W tamtych widział zawsze z poza hardości stepowej — jak to nazywał — tęskną rzewność, prawie boleść kędys w głębi utajoną. Zdawało mu się, że jest to wzrok duszy, jakąś siłą brutalną ściągniętej ze sfer jej przyrodzonych i ujarzmionej w ciało.

— Pani ma bardzo podobny wzrok do wzroku swego brata... Julka... — wyrzekł bez śladu ironii i złości.

Już w tej chwili nie opanowywał się, zbyt był zmęczony stoczoną walką. Poddał się na chwilę... pragnął odpocząć. Biernie dał się ować temu, co go kołilo, patrzył więc teraz na panią Helenę, patrzył w jej oczy, znajdując w tem i wielką przyjemność i jakieś ukojenie.

Tępy, niewyraźny ból, a raczej nuda, jaka opanowała Helenę od godziny, pierzchnęła odrazu przy dźwięku imienia brata.

Nareszcie wspomnił o Julku! może przemówi... pomyślała i poprawiła się na ławce, z widoczną radością, wyczekując upragnionej pogawędki.

(C d. n.)

Ksawery Maryan.

Nasze dole.

POWIEŚĆ.

Teraz oto park cicho szumi, a dla niego, dla Mieczysława, nie jest to przemijanie się wiatru przez liście drzew, lecz jakaś barwna fala, bijąca z niepohamowaną siłą o brzegi jego, obwarowanego własną wolą ducha. Niepokój ogarnia go coraz większy, idzie, nie zdając sobie sprawy z czasu i miejsca; gałązki krzewów uderzają go po czole i po twarzy, a śpiew jego duszy staje się coraz wyraźniejszy, bardziej harmonijny; drgania błogie, słodkie podnoszą się w piersi... muzyka barwniejszych rozsuwa obrazy więcej świetliste, niż wschód słoneczny, bardziej przeźrocze, niż wody spokojnego jeziora.

Kropki potu występują na czoło Mieczysława. Wreszcie staje, ogłada się i mówi sobie spokojnie: Ot, rozmarzyła mnie Ukraina!... wyjadę do Warszawy, i gorączka minie: gdybym posiadał rzeczywiście jaki dar poetyczny, musiałoby się to objawić, czybym chciał, czy nie.

Lecz w tejże chwili opanowywa go przerażenie. Ież bowiem razy nawet już wówczas, gdy wtoczył się w tryby pracy społecznej, zrywał go coś potężnego, z czem się zmagał aż do utraty sił fizycznych. Ież razy, podczas bezsennych nocy, kiedy zaczynały się snuć w jego wyobraźni korowody jutrzeńskich postaci, śpiewających barwne pieśni, wstawał i zapalał lampę, aby światłem przeciąć pasmo wizji!

Ież to razy chwycił za księgę, aby się otrzeźwić

temu rację. Mianowicie książki, pisane pisownią etymologiczną, przyzwyczajono się tam czytać „w wymawianiu wielko-rosyjskim“, nowa pisownia więc potrzebną była dla wskazania, że te utwory czytać należy „wymową małoską“. Racja ta nie istniała jednak, utrzymuje autor, w Galicyi, gdzie czytano zawsze „wymową małoską“.

Toteż za zupełnie pozbawioną wszelkich podstaw reformę uważa on wprowadzenie w Galicyi i na Bukowinie pisowni fonetycznej, którą następnie Rada szkolna krajowa na prośbę Tow. imienia Szewczenki i po zaprobowaniu przez ankietę z nauczycieli ruskich złożoną wprowadziła do szkół publicznych.

Metropolita Sylwester Sembratowicz obiecał wówczas, jak zapewnia p. D., deputacyi staroruskiej, że nie dopuści fonetyki do Kościoła i będzie bronił tego, „póki mu życia stanie“. Tymczasem w cztery lata potem, gdy był już kardynałem rzymskim, kazał wydać katechizm, drukowany fonetyką i zawierający w końcu modlitwy kościelne, drukowane cyrylicą wprawdzie, ale zaopatrzone w przekład na gwara ludową, przekład znowu fonetyką drukowany. Fonetykę zastosowali później do swych druków księża Bazylianie w Żółkwi.

Tak więc, zdaniem p. Didickiego, władza duchowna dopuściła się zdrady narodowej, bo pisownia fonetyczna stała się przyczyną wszelkiego złego. I znowu trudno nam wyjść z podziwienia, jak wielkie skutki przypisać można reformie pisowni, do czego kilkakrotnie uciekały się rozmaite narody bez szkody dla swego rozwoju i dla ciągłości tradycji i co zamierza uczynić między innymi i ta Rosya, o upodobnienie z którą najbardziej autorowi chodzi.

A więc, dowiadujemy się od niego, że wskutek fonetyki nawet alumni seminarium nie umieją jakoby dobrze czytać po cerkiewnemu, jakkolwiek i znajomość najprawdziwszej etymologicznej pisowni nie może uwolnić od specjalnego uczenia się języka i alfabetu cerkiewnego.

Taż sama fonetyka sprawić miała, że językiem urzędowym w Galicyi został jedynie język polski, bo odziany w szatę fonetyczną naród ruski został niejako nowym narodem i utracił swoją wielowiekową kulturę. (Zapewnić tu musimy czytelników, że cytujemy dosłownie niemal i że bynajmniej nie przesadzamy.) Narodowcy ruscy, zbijając punkt za punktem twierdzenia p. D., dodają do tego ustępu komentarz, że właśnie zapędy moskalofilów ruskich pogorszyły stanowisko Rusinów w Austrii. Właśnie ten sam p. Didickij — pisze „Ruslan“ — po niefortunnej dla monarchii bitwie pod Sadową w r. 1866 zamieścił w „Słowie“ manifest Naumowicza, dowodzący, że Rusini galicyjscy są niczem innym, jak Rosyanami. Spodziewali się oni wówczas zapewne, że żołnierze moskiewscy niebawem wezmą Galicyę w swoją opiekę. Tymczasem stało się inaczej — dodaje tenże „Ruslan“ — i wszystkie dążenia p. Didickiego i jego przyjaciół politycznych do zmoskwiczenia Rusi wyzyskał hr. Beust dla wyrobienia w sferach decydujących niekorzystnej opinii o tak zwanych dawniej „Tyrolczykach Wschodu“.

P. Didickij przechodzi wreszcie do innej krzywdy, która w gruncie rzeczy najbardziej go obchodzi. Oto fonetyka jakoby zatamowała tak łatwy do niedawna dla Rusinów dostęp do bogatej literatury „wielkoruskiej“. Cel fonetyki jest, utrzymuje autor, czysto polityczny, a mianowicie „jeżeli nie zniszczyć, to przynajmniej zmniejszyć oczywiste oznaki naszego (t. j. Rusinów) plemiennie-językowego pokrewieństwa i ortograficznej jedności z Wielkorosyją, za co jednak wina nie może spaść ani na nas (Rusinów), ani na Wielkorosyę, a chyba tylko na Pana Boga, który to stworzył“.

Pisma narodowieckie, jakieśmy już wspominali, wykazały wiele fałszów autorowi i przytoczyły sporo faktów z jego poprzedniej działalności, niezbyt dla niego pochlebnych. Nie będziemy powtarzali tego wszystkiego, to, cośmy przytoczyli, ułatwi może choć cokolwiek zrozumienie tej zaciętości sporu o pisownię ruską, tak trudną do pojęcia dla zachodnio-europejskich umysłów. Na Wschodzie dzieją się nieraz rzeczy, których zrozumieć nie możemy. Wszak w ostatnich latach w Atenach dochodziło do zaburzeń uniwersyteckich z powodu przekładu pisma świętego na język nowogrecki, a więc nie dziwny się, że p. Didickij uważać może za zbrodniczą przekład modlitw cerkiewnych na gwara ludową.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Wieści z Królestwa.

Postanowienia i zarządzenia rządowe.

Kraków. (Tel. pryw.) „Czas“ donosi z Warszawy pod datą 27 b. m., że wedle wiadomości z Petersburga wskutek bezustannych denuncyacji warszawskiego inspektoratu szkół handlowych ministerstwo skarbu postanowiło zamknąć prywatne szkoły handlowe z prawami szkół rządowych i nadał tego rodzaju koncesyj nie wydawać. Również donoszą z Petersburga, że władze kompetentne odrzuciły memoriał Czertkowa, żądający zniesienia t. zw. szczegółowych dyrekcyj towarzystwa kredytowego ziemskiego. Równocześnie otrzymało towarzystwo kredytowe ziemskie pozwolenie, ażeby prowadzić korespondencje z delegatami (taksatorami) w języku polskim. Rozporządzenie to ma znaczenie tymczasowe i nie stoi w związku z uchwałami komitetu ministrów, które nie zostały jeszcze zatwierdzone. Jak wiadomo, w zakresie wspomnianych korespondencji od 1 stycznia b. r. wprowadzono język rosyjski

Przed 1 maja.

Berlin. (Tel. wł.) „Lokal Anzeiger“ donosi z Warszawy, że rewolucyoniści uzbrojeni są w broń i bomby i na wszelkie ewentalności przygotowani. Przedewszystkiem wykonane być mają zamachy na wyższych urzędników. Słychać, że niektórzy oficerowie należą do żywiół, usposobionych wrogo przeciwko rządowi.

Berlin. (Tel. wł.) Z Warszawy donoszą, że rosyjska partya rewolucyjna wzywa w odezwie członków swoich do powstrzymania się od wszelkich demonstracyj w d. 1 maja, natomiast socjalno-demokratyczna partya Królestwa i Litwy zachęca do jaknajliczniejszego udziału w demonstracjach.

Z caratu.

Pod grozą 1 maja.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagebl.“ donosi z Petersburga, że na dzień 1 maja ruskiego stylu, władze chcą skoncentrować przeszło 100.000 wojska i podzielić miasto na okręgi tak, ażeby w żadnym z okręgów stolicy nie mogło przyjść do większych rozruchów. General-gubernator Trepow przeciw znajduje się ciągle pod wrażeniem, że w tych dniach będzie wykonany na niego zamach. Żaden z dotychczasowych woźniców, którzy służyli u Trepowa, nie chce nadal pozostać w jego służbie, tak, że Trepow jako woźniców musiał przyjąć kozaków odkomenderowanych do tej służby.

Petersburg. (Tel. Ag. tel.) Z okazji pogłosek rozszerzonych w całym państwie, że podczas Świąt Wielkanocnych st. st. projektowane są w wielu miejscowościach rozruchy, większość gubernatorów ogłosiła proklamacje, że do obaw tych nie trzeba przykładać żadnej wiary. Utrzymanie bowiem spokoju publicznego jest zupełnie pewne, a wszelka próba zakłócenia pokoju będzie jak najenergiczniej stłumiona. Z wielu miast telegrafują, że odezwy te uspokoiły ludność.

Bułygin nie może wybrnąć z chaosu.

Petersburg. (Tel. wł.) Minister spraw wewnętrznych Bułygin, jako prezes specjalnej komisji, mającej opracować projekt zgromadzenia zastępców, ludu, otrzymał dotąd przeszło 100 różnych projektów, dotyczących sposobów przeprowadzenia tej sprawy. Co się tyczy dalszych prac tej komisji, to napotyka ona na wielkie trudności w wyborze systemu dla tych części państwa, gdzie niema ziemstw, ziemstwa bowiem istnieją tylko w 34 guberniach, na północy i na południu ich niema. Z powodu tych trudności niema mowy, aby komisya zdołała powziąć jakieś postanowienia przed Wielkanocą.

O kasację wyroku na Kalajewa.

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą z Petersburga, że obrońca Kalajewa wystosował podanie do senatu z prośbą o skasowanie wyroku, ponieważ według przepisów ustawy wyrok powinien być przeczytany nie tylko przy otwartych drzwiach, ale również w obecności słuchaczy, tymczasem drzwi do sali sądowej wprawdzie otworzono, ale publiczności do sali nie chciano wpuścić.

Boją się odosobnienia.

Kolonia. (Tel. wł.) „Köln. Zeitung“ donosi z Petersburga: W tutejszych kołach politycznych nie wątpią, że dotychczasowe kłeski Rosyi najniekorzystniej oddziały na stosunki francusko-rosyjskie. Prasa obecnie czyni próby niedopuszczenia do ściślejszego przymierza Francji z Anglią.

WOJNA.

Z widowni morskiej.

Saigon. (Ag. Havasa). Rosyjska flota i okręty przewozowe opuściły we środę wieczorem Kamran, udając się w niewiadomym kierunku. Cztery niemieckie parowce węglowe, które przybyły do zatoki spóźnione, odjechały w tym samym kierunku co flota. Rosyjanie mają środków żywności na 6 miesięcy na pokładach okrętów. Jak słychać, Władystok jest celem rosyjskiej floty; do portu tego zmierza flota przez Ocean Spokojny. Eskadra Niebogatoła oczekiwana była w środę na wodach indochińskich; tam jak sądzą znajduje wskazówkę, gdzie ma się połączyć z Rożestwieńskim. Flota bojowa Rożestwieńskiego składa się z 25 okrętów wojennych. Wykonane przez 52 okręty floty rosyjskiej manewry w zatoce Kamran, wjazdy i wyjazdy floty, napełniały widzów podziwem, Rożestwieński wyraził zdumienie, z powodu, że z zatoki Kamran nie uczyniono francuskiego Honkongu.

Londyn. (TBK.) Z Kalkuty donoszą, że parowiec angielski „Beatrix“, który płynął z Saigona do Japonii, został skonfiskowany przez Rosyan.

Penang. (B. Reutersa) Okręt „Catharina Apear“ donosi, że onegdaj w nocy o 60 mil morskich na południe stąd, widział dwie eskadry, jedną złożoną z 8-miu okrętów, drugą z 7. Obie płynęły w kierunku Singapora.

Szangaj. (Ag. Havasa). Marynarze przybyłego tu okrętu opowiadają, że koło wyspy Tsuszima widzieli znaczną liczbę okrętów japońskich. Jest to prawdopodobnie większa część sił admirała Togo.

Od życzenia do czynu jeszcze daleko.

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą z Petersburga, że w kołach rządowych i wojskowych zwycięstwo floty Rożestwieńskiego nad flotą japońską uchodzi niemal za rzecz pewną. Wskutek tego wszystkie obietnice reform, poczynione zarówno społeczeństwu ro-

syjskiemu jak i narodowościom nierosyjskim, zeszyły na drugi plan. W kołach wojskowych i marynarskich obiega pogłoska, że podczas pobytu u brzegów Madagaskaru Rożestwieński wzmocnił swoją flotę licznymi wysłużonymi marynarzami, technikami i kanonierami narodowości francuskiej, angielskiej, włoskiej i greckiej. Wszyscy ci ludzie pobierają bardzo wysokie pensje i dlatego są zdecydowani walczyć do upadłego.

Budowa nowej floty.

Londyn. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą z Petersburga, że rokowania milionera i prezydenta syndykatu stalowego Schwaba z rządem rosyjskim skończyły się następującym układem: Karol Schwab imieniem amerykańskiego syndykatu stalowego podjął się wybudowania kilkunastu statków pancernych pierwszej klasy o pojemności 16.000 ton, których większa część będzie zbudowaną w warstatach amerykańskich, reszta zaś w jednym z portów bałtyckich pod osobistym kierunkiem Schwaba, przyczem zatrudnieni będą robotnicy rosyjscy pod nadzorem amerykańskich inżynierów. Schwab w układzie zobowiązał się, że owe statki będą o 20 proc. szybsze i bardziej podatne do manewrowania w czasie wojny, aniżeli wszystkie statki do tej pory istniejące. Ta nowa flota ma wprawić w podziw świat cały.

Postępowiec japoński o wojnie.

Tokio. (TBK.) Prezes partii postępowej w parlamencie, Okuma, wygłosił na zgromadzeniu publicznym komitetu opieki nad rannymi mowę, w której wywodził, że liczba rannych wynosiła według jego obliczeń 200 do 300.000 ludzi, a zabitych lub zmarłych na różne choroby 50.000. Okuma wezwał naród, aby nie ustawał w przygotowaniach do dalszej wojny i wyraził nadzieję, że dalszy przebieg wojny nie wpłynie na zmniejszenie zapala wśród Japończyków i nie zniechęci ich w dążeniu do osiągnięcia celu. Okuma ganił japońską dyplomację, twierdząc, że gdyby była prowadziła stosowną akcję, to mogłaby powstrzymać flotę Rożestwieńskiego w podróży.

Ze spraw węgierskich.

Budapeszt. (Tel. wł.) Ogólną sensacją wywołał tu komunikat „Budapester Correspondenz“, że Kołoman Szeil od czasu uchwały 18 listopada nie należy do stronnictwa liberalnego. Zresztą horyzont polityczny jest spokojny. Król, jak słychać, ma 6 maja przyjechać do Budapesztu.

Hr. Montecucoli — pełnym admirałem.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziennik „Die Zeit“ donosi, że cesarz zamianował wiceadmirała hr. Rudolfa Montecucoli'ego, który jest komendantem marynarki wojennej austriacko-węgierskiej, pełnym admirałem. Ta nominacja wzbudza w szerokich kołach wojskowych wielkie zdziwienie i uchodzi za wielki dowód łaski ze strony cesarza, gdyż hr. Montecucoli dopiero w r. 1903 został wiceadmirałem.

Zjazd Gołuchowskiego z Tittonim.

Wenecya. (TBK.) Minister spraw zagranicznych Tittoni przybywa tu dziś o godz. 10 rano a odjeżdża z powrotem w niedzielę o godz. 2 po poł. Włoski ambasador na dworze wiedeńskim ks. Avarna przybył tu wczoraj po południu a austriacki ambasador przy Kwirynale w Rzymie hr. Lützwom wczoraj. Tittoni wydaje dziś wieczór na cześć Gołuchowskiego obiad. Całe Włochy żywo interesują się wizytą hr. Gołuchowskiego. Dzienniki poświęcają jej obszernie artykuły, omawiając zjazd jako akt ściślejszej przyjaźni obu państw.

Wiedeń. (TBK.) Hr. Gołuchowski odjechał wczoraj o 7 wieczorem do Wenecyi.

Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Minister handlu mianował radcą budownictwa w technicznej służbie poczt i telegrafów starszego komisarza budownictwa Władysława Gadomskiego.

Minister oświaty w porozumieniu z ministerstwem handlu mianował członkami centralnej komisji szkolnictwa przemysłowego na okres do r. 1908 posła sejmowego Władysława Jahla i sekretarza lwowskiej Izby handlowej Władysława Stesłowicza.

Prawo publiczności.

Wiedeń. (TBK.) Minister oświaty nadał prawo publiczności na lat 3 prywatnemu liceum żeńskiemu p. Niedziałkowskiej we Lwowie.

W obronie honoru.

Wiedeń. (TBK.) Proces o obrazę honoru pos. Walewskiego przeciw bar. Popperowi i adwokatowi Frischauerowi z Wiednia i drowi Aschkenasemu ze Lwowa odbył się dnia 6 czerwca w Wiedniu. Oskarżyciela prywatnego zastępować będzie adw. dr. Józef Zipser.

Proces morderców.

Wiedeń. (TBK.) Podczas wczorajszej rozprawy w procesie przeciw Kleinom przewodniczący oznajmił co do wniosku obrony, aby przesłuchano jako świadka ks. Fuchsa, który był spowiednikiem Kleinowej, że ksiądz ten oświadczył, iż o wrażeniu, jakiego doznał, gdy Kleinowa powiedziała mu, że nie ona jest morderczynią, nic powiedzieć nie może. Obrońca wniosek cofnął.

Wniosek zaś o przesłuchanie sędziego śledczego, jako świadka, sąd odrzucił. Przysłuchiwano następnie szereg kobiet, które były w stosunkach z zamordowanym Sikorą.

Wiedeń. (TBK.) W procesie małżeństwa Kleinów zakończono wczoraj postępowanie dowodowe. Prokura-

tor żądał postawienia głównych pytań o skrytobójcze morderstwo i ewentualnych o pomoc w morderstwie. Obrońca Kleinowej dowodził, że pytania mogą opiewać tylko o skrytobójczym morderstwie i kradzieży, gdyż na tej podstawie nastąpiło wydanie ze strony Francji, natomiast obrońca Kleina żądał dla swego klienta postawienia pytania o udzielenie pomocy w zbrodni. Dziś trybunał przedłożył przysięgłym pytania.

Śmiertelny wypadek.

Kraków. (Tel. pryw.) Uczeń V klasy gimnazjum św. Jacka Stanisław Skwarczyński, syn majstra krawieckiego, przyszedł wczoraj do mieszkania swego kolegi Rudolfa Trzebickiego i zobaczył na biurku nabity rewolwer. Gdy Trzebicki odwrócił się bokiem i schylił się do dolnej szuflady po pieniądze, padł strzał, a Trzebicki, odwróciwszy się na jego odgłos, zobaczył Skwarczyńskiego padającego na ziemię z rewolwerem w ręku. Natychmiastowa pomoc okazała się bezskuteczną. Kula przebiła serce i Skwarczyński natychmiast życie zakończył. Po mieście obiegają alarmujące pogłoski o zastrzeleniu jednego studenta przez drugiego. Rudolf Trzebicki, syn prof. uniwersytetu, tłumaczy się, że rewolwer miał zwyczajnie w domu nienabity a nabity go dopiero wczoraj pod wrażeniem popełnionych w kamienicy kradzieży. Skwarczyński, nie wiedząc, że rewolwer nabity, spowodował strzał, który miał tak fatalne skutki.

Politechnika monachijska.

Monachium. (Correspondenz Hoffmann). Z powodu nadzwyczajnie wzrastającej liczby słuchaczy rosyjskiej narodowości na politechnice monachijskiej, wstrzymano na razie dalsze przyjmowanie Rosyan do politechniki.

Sprawa macedońska.

Ateny. (Ag. Havasa). Donoszą, że w Filipopolu dnia 24 bm. zrabowano wiele greckich składów. Rabunki te miało spowodować podjudzanie niektórych bułgarskich dzienników. Zawziętość Bułgarów przeciw Grekom tłumaczy zwłaszcza zbrojnym oporem, jaki patriarchy Macedończycy stawiają bułgarskim oddziałom. W sprawie zajścia w Zagoriczanach istnieje dowód, że bandy, które tam się pojawiły, są właśnie temi, które zniszczyły klasztory w Skritowie i Gileno, a wielką liczbę ofiar spowodował wybuch w składzie amunicji, potajemnie przez Bułgarów założonym.

Powstanie w Arabii

Hodeida. (B. Reutersa). Nadeszła tu wiadomość, że miasto Sanacha poddało się w nocy na 20 b. m. przywódcy powstańców arabskich. Powstańcy posuwają się dalej, aby zająć miasto Menacha.

Wiedeń. (TBK.) Były redaktor naczelny starej „Presse“, ojciec posła do Rady państwa, Lecher, zmarł tutaj.

NA MARGINESIE.

Z nastrojów politycznych Warszawy.

Na Zmartwychwstanie biją dzwony —
 Waży się Polski los —
 Rozpacz i trwoga w różne tony
 Zawodzą — bo krwi głos
 Żąda uparcie pomsty nieba
 Za sto lat z górą też,
 Więc się na j e d n o ś ć zdobyć trzeba:
 Jarzmu położyć kres.

Ale nie kulą, nie orężem,
 Wygramy z wrogiem bój —
 Do walki z dzikim, chytrym wężem
 Rycerski zrzućmy strój.
 Z siłą, spokojem i rozważą
 Żądajmy, póki czas,
 Praw przynależnych. Dziś już błaga
 Wróg nie uciszy nas.

Minęły, znikły bezpowrotnie
 Pustych obietnic mgły —
 Nie przerażają nas już sotine,
 Choćby z nahajką szły —
 Dziś przynależnych praw żądamy
 Nie ustępstw, ani łask...
 Niechaj więc j e d n o ś ć — nie rozłamy —
 Wiosenny ujrzy brzask.

Niech wróg zrozumie, że e ś m y l u d z i e,
 Że nas na jedność stać —
 I że w niewoli ciężkim trudzie
 Silna wyrosła brać.
 Zwartym szeregiem, mocą ducha —
 Zwrócim Ojczyźnie dań —
 Nie dziś — to jutro wróg usłucha...
 Ludowa Polsko, wstań!
 Warszawa 24 kwietnia.

Wiadomości bieżące.

— **Waine** zgromadzenie Towarzystwa właścicieli realności odbędzie się dnia 5 maja o godz. 7 wieczorem w wielkiej sali ratuszowej.
 — **Święcone w Kole literacko-artystycznym** odbędzie się dzisiaj o godzinie 8 a nie, jak pierwotnie podaliśmy, o godz. 9 wieczór.
 — **Święcone.** Polskie Towarzystwo gimnastyczne Sokół II. „urządza dla swych członków i ich rodzin

wspólne święcone w sobotę dnia 6 maja. Lista otwarta do piątku w szkole Konarskiego.

— **Regulamin dla stróżów,** wypracowany przez ankietę z reprezentantów dyrekcji policji, Rady miejskiej i Stowarzyszenia stróżów, był w środę przedmiotem obrad magistratu. Przeprowadzono obszerną dyskusję ogólną i następnie przyjęto z owego projektu regulaminu dla stróżów §§ 2—19. Paragraf 1 odroczonego z powodu, że wedle projektu, stróże mieliby być podporządkowani pod przepisy, obowiązujące służby domowe, z czego dla właścicieli domów wypływałby prawny obowiązek, między innymi ponoszenie kosztów szpitalnych stróża, a nawet jego rodziny.

Nowością jest uchwalone przez magistrat postanowienie, iż bramy kamienicy mają być otwarte do pół do 11 w nocy.

Klucz od bramy kamienicy — wedle projektu ankiety — mieliby posiadać jedynie właściciel względnie zarządca, jakoteż stróż. Magistrat zmienia ten paragraf o tyle, ażeby lokatorzy nie mogli mieć klucza od bramy bez zezwolenia właściciela domu lub zarządcy.

Co do wynagrodzenia za otwieranie bramy ankietka proponuje ustalić prawo zwyczajowe, iż do godziny 11 należy się za to stróżowi 10 h., później zaś 20 h. Magistrat zaś dodał, że jednak datek ten będzie istniał bez względu na liczbę osób, jednocześnie wchodzących lub wychodzących. Osobny ustęp postanawia nadto, że od uiszczenia tego datku nie może być zależne otwarcie lokatorowi bramy.

— **Z Tow. politechnicznego.** Wydział główny zaprasza członków Tow. politechnicznego do wzięcia udziału w zwiedzeniu wystawy wyrobów majoliki budowlanej dla gmachu sądowego i Sokoła w Czerniowcach, a wykonanych przez fabrykę prof. Jana Lewińskiego, którą to wystawę zwiedzać będzie można gremialnie w wtorek dnia 2 maja br. o godz. 5 popołudniu. Punkt zborny ulica Krzyżowa 42, fabryka prof. Lewińskiego.

— **Towarzystwo budowy tanich mieszkań** dla robotników katolików we Lwowie, tak niezbędne w naszym mieście, zawiązało się przed miesiącem i obecnie wybrało dyrekcyję, w której skład wchodzi: inż. Choloniewski, adw. dr. J. Morawiecki i likwidator Galic. Kasy Oszczędności p. Żmudziński.

Towarzystwo nie obliczone na zyski, zapewnia jednak swoim członkom procent od udziałów, a dla uboższej ludności powinno stać się prawdziwym dobrodziejstwem.

Deklaracje można składać u dyrektora p. Żmudzińskiego w Kasie Oszczędności i tam zaraz wpłacać udziały po 50 kor. i wpisowe po 5 kor., które będą lokowane zaraz na książeczkę Galic. Kasy Oszczędności.

Tymczasowy adres towarzystwa. Biuro adw. dra Józefa Morawieckiego we Lwowie Pasaż Mikolascha.

Towarzystwo przystępuje do budowy pierwszego domu już w bieżącym roku.

— **Z Tow. im. Jana Kilińskiego** otrzymujemy następujący komunikat: Towarzystwo zaprasza wszystkich swoich członków, tak obecnych, jak i byłych, którzy z jakichkolwiek powodów zmuszeni zostali chwilowo opuścić szeregi Towarzystwa, do wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru, która odbędzie się dnia 30 b. m. Punkt zborny o godz. wpół do 9 rano w lokalu Tow. (Akademicka l. 8), skąd po poświęceniu przez JE. ks. arcybiskupa Teodorowicza udadzą się uczestnicy wraz z wieńcem do parku Kilińskiego. Uroczyste przyjęcie gości i delegatów odbędzie się w wielkiej sali „Gwiazdy“. Członkowie muszą się zaopatrzyć w karty wstępu za cenę 80 ct. od osoby, po które zgłaszać się potrzeba do Towarzystwa w godzinach wieczornych. Zwracamy uwagę, iż w dniu tym obchodzić będziemy równocześnie 111-tą rocznicę zwycięstwa Warszawy pod wodzą szewca-bohatera, Jana Kilińskiego.

— **Strzelanina z flobertów** jest we Lwowie tak rozpowszechnioną wśród młodzieży szkolnej i sprowadza tak częste i liczne wypadki, iż należałoby zabronić jej jak najsurowiej lub otoczyć należyty dozorem, a zabronić jej należałoby przedewszystkiem w ulicach miasta. W ludnej ulicy Kochanowskiego np. gromady całe studentów zabawiają się tą strzelaniną i oto np. wczoraj postrzelono w twarz p. Apolonię Müllerową, zamieszkałą w realności pod l. 27. Kula ugrzęzła tuż pod okiem tak, iż niewiele brakowało do utraty wzroku. Strzał padł z sąsiedniej realności z podwórza, gdzie chłopcy bez wszelkiego dozoru zabawiają się strzelaniną i puszczaniem ogni sztucznych, zabawką również niebezpieczną wśród zabudowań.

— **Zgubiono.** P. Anna Habinger zgubiła w ul. Akademickiej klucz od swego mieszkania.

— **Znaleziono.** W ul. Łyczakowskiej znaleziono 10 kluczyków. — Obok gmachu Gal. Kasy Oszcz. znaleziono pugilares, zawierający los loteryi wiedeńskiej i kluczyk.

— **Nagła śmiercią** zmarł wczoraj w sieniach realności pod l. 5 przy ul. Bożniczej żebrak Salomon Finkler, liczący lat 50. Śmierć nastąpiła skutkiem silnego krwotoku gruczołowego. Zwłoki odwieziono do kostnicy szpitala żydowskiego.

— **Skradziono** uczniowi Włodzimierzowi Kobielczykowi rower marki „Brennabor“. Rower ma żółte koła, okładane drzewem.

— **Kronika policyjna.** W ul. Cichej obok realności pod l. 5 napadł pies p. Hornunga na trzynastoletnią uczennicę Maryę Wójciakównę i podarł na niej żakiet, dzięki interwencji przechodniów, którzy odpedzili złośliwego psa, uniknęło dziecko poranienia. — W cerkwi Wołoskiej skradziono z kieszeni p. Wincentemu Hankiewiczowi 6 koron, a stojącej obok niego p. Antoninie

Kamień 2 kor. Podejrzanego o popełnienie tej kradzieży zarobnika aresztowano, puszczono go jednak dla braku dowodów na wolność. — Zarobnica Rozalia Chomiczka napadła w ulicy Kleparowskiej koleżankę swą Katarzynę Suchodolską, pobiła ją i skradła jej książeczkę służbową, 2 korony gotówką i podarła na niej chustkę, wartości 8 koron.

Służąca bez obowiązku Akafia Kramarzowa oskarżyła narzeczonego swego, ślusarza Grzegorza Kulytyna, iż ten podczas jej nieobecności w mieszkaniu skradł jej kufer, zawierający wszystkie jej ruchomości i znikł bez śladu. — Rzeźniczka Feiga Alles przytrzymała praukę Teklę Sperkę na kradzieży mięsa. — Lekkomysłny woźnica O. L. Atzkerza pozostawił swe konie bez dozoru w ul. Janowskiej, konie spłoszyły się i ruszyły ku miastu, schwymano je jednak bez wypadku i odprowadzono do policji. — Na pl. Zbożowym aresztowano Jana Smolenia, notowanego złodzieja, który szukał w tłumie targowym lekkiego zarobku. — Woźnica piekarski Mikołaj C. pozostawił wózek z piecykiem i konie swe bez dozoru w ul. św. Mikołaja, konie spłoszyły się i schwymano je aż w ul. Akademickiej, gdzie wśród licznych przechodniów mogły spowodować łatwo wypadek.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 28 kwietnia b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z 2 pp)	Temperatura	
					Naj-wyższa	Naj-niższa
7 rano	734.1	+ 6.8	SW ¹	—	+19.0	+1.5
2 popoł.	733.6	+ 15.4	SW ²			
9 wiecz.	733.8	+ 10.0	SSE ³			

U w a g a : Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu, Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

Nowy rozkład jazdy

wchodzący w życie na szlakach dyrekcji kolei państwowych we Lwowie z dniem 1 maja obejmuje liczne i doniosłe zmiany w ruchu pociągów osobowych, w ich liczbie na poszczególnych szlakach, jako też i w połączeniach w stacjach węzłowych.

Otwarta w ubiegłym roku kolej ze Lwowa do Sambora, skracająca połączenie stolicy i północno-wschodniej części naszego kraju z miejscowościami położonymi wzdłuż szlaku kolei podkarpackiej w kierunku Chyrowa, Sanoka, Stróż i Suchy, skierowała ruch podróźnych ku wspomnianemu szlakowi przez Sambor.

W przeważnej części zmian, objętych nowym rozkładem jazdy, przebiega się też zasada, że Sambor jest obecnie punktem, przez który odtąd przechodzić będzie ruch podróźnych płynący dotychczas ze Lwowa dwiema drogami, mianowicie przez Stryj i Chyrów i przez Przemysł i Chyrów.

W szczególności przedstawia się nowy rozkład jazdy następująco:

Pociągi pospieszne nie uległy żadnym zasadniczym zmianom. Wspomnieć tylko wypada, że popołudniowy lwowski pociąg pospieszny uzyskał we Lwowie nowe połączenie od Sambora, zaś w Przemysłu w kierunku do Chyrowa i Sambora.

O wiele znaczniejsze zmiany wykazują pociągi osobowe:

W relacji Podwołoczyska-Lwów kursować będzie zamiast mało używanego i niedogodnego nocnego pociągu osobowego nowy poranny pociąg osobowy, odjeżdżający z Podwołoczysk o godz. 6 rano. Pociąg ten stanowi doskonale połączenie w Tarnopolu z pociągami wschodnio-galicyskich szlaków lokalnych i od Potutor do popołudniowej grupy pociągów we Lwowie.

Pociąg mieszany nocny, który dotychczas pośredniczył w dowozie podróźnych od wieczornego pociągu ze szlaku lokalnego Borki Wielkie-Grzymałów do pociągu nocnego, odchodzącego z Tarnopola do Lwowa, będzie odtąd w braku tego pociągu obsługiwać ruch lokalny tylko do Tarnopola.

Pociąg osobowy, odchodzący ze Lwowa przed południem, przedłużony został aż do Podwołoczysk, a tem samem umożliwia dalszą podróź w kierunku do Odessy i Kijowa bez konieczności posługiwania się lwowskim pociągiem pospiesznym.

Tenże pociąg uzyskuje w Krasnem nowe połączenie do Brodów, Zdobunowa, Odessy, Kijowa i Wilna jednak z uszczerbkiem dla pociągu osobowego, odchodzącego ze Lwowa przed północą. Zmiana ta wywołaną została przesunięciem pociągu nocnego z Krasnego do Brodów na porę popołudniową.

W relacji Lwów-Rzeszów pozostaje ruch pociągów osobowych w zasadzie ten sam, prócz minutowych przesunięć uwidoczniionych w rozkładzie jazdy.

Zwrócić tylko należy uwagę na połączenia, które uzyskały pociągi wieczorne krakowskie: pospieszny i osobowy oraz wieczorny pociąg lwowski osobowy w Przemysłu w kierunku do Sanoka.

Ruch podróźnych ze Lwowa przez Sambor-Chyrow ku szlakowi podkarpackiemu obsługiwać będą trzy pary pociągów osobowych w ten sposób, że każda para zdążyć będzie do i od każdej z trzech głównych grup pociągów we Lwowie tj. rannej, popołudniowej i wieczornej. Ponadto każdy z tych pociągów umożliwia podróź bez przesiadania się, a to: poranny do Stróż z połączeniem do Krynicy i Żegiestowa, popołudniowy do Sanoka, wieczorny zaś aż do Krakowa z dogodnem połączeniem w Chabówce do Zakopanego, z powrotem ranny ze Sanoka z połączeniem od Budapesztu, popołudniowy z Krakowa z połączeniem ze Zakopanego i Strzyłek, wieczorny zaś ze Stróż z połączeniem z Krakowa, Zakopanego, Chabówki, Rabki i Strzyłek.

Przez zmiany, jakie nowy rozkład jazdy wprowadza równocześnie na szlaku podkarpackim czyli tzw. kolei transwersalnej, uzyskuje Sanok w ciągu jednej doby trzykrotne połączenie ze Lwowem, Drohobyczem, Stryjem i Stanisławowem, dwurazowe z Mezö-Laborczem, czterorazowe z Samborem, a pięciokrotne z Przemyślem. Równie dogodnie, bo pięciokrotne połączenie uzyskała komunikacja między Samborem a Przemyślem.

Szlak Lwów-Ławoczne obsługiwany będzie w ramach potrzeb lokalnych skutkiem zmniejszenia się ruchu podróży w relacji Lwów-Stryj-Sambor, przez trzy pary pociągów osobowych, mających we Lwowie połączenia z trzema już wspomnianymi grupami pociągów. Poranny pociąg do Ławocznego i nocny z Ławocznego będą miały od 1 maja br. połączenia w Ławocznym z węgierskimi pospiesznymi pociągami.

Między Lwowem a Stryjem kursować będzie nadto dotychczasowy pociąg nocny, zaś z powrotem do Lwowa pociąg popołudniowy. Mikołajów nad Dniestrem otrzyma nowy ranny pociąg mieszany do Stryja.

Na częściowym szlaku z Drohobycza do Sambora ograniczoną zostaje ilość pociągów do trzech w jednym, a trzech w drugim kierunku. Zmiana ta nie pociąga jednak żadnego uszczerbku dla Borysławia, gdyż potrzebom tej ważnej miejscowości czynią zadość z jednej strony trzy pary pociągów zdających do i od Chyrowa, z drugiej zaś strony cztery pary pociągów z Lwowa przez Stryj do Drohobycza.

Od 1 maja br. obsługiwany będzie Borysław przez siedm par pociągów, mających w Drohobyczu bardzo wygodne połączenia także za pośrednictwem wozów przechodzących ze Lwowa przez Stryj wprost do Borysławia.

Na szlakach kolei lokalnych nie zaszły żadne większe zmiany ani w ruchu pociągów, ani w ich ilości.

Letnisko Brzuchowice otrzyma ze Lwowem w dniu powszednie siedmiokrotne, zaś w niedzielę i rz. kat. święta dziewięciokrotne połączenie w czasie od 14 maja do 10 września.

Do tych pociągów wycieczkowych jak do pociągu niedzielnego z Lwowa do Rawy Ruskiej wydawać będą kasy kolejowe powrotne bilety jazdy.

C. k. Dyrektor kolei państwowych.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus:

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 46'80 do k. 47'—.

Tendencja: bez obrotów.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 36'50 do K. 37'20. W beczkach K. 38'10 do 40'55.

Tendencja: spokojna.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 75'50 do 76'—.

Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —.—.

Kostkowy prima w skrzyżniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —.—, w całych wagonach K. —.— do —.— beczkami do —.—.

Tendencja: spokojna.

Wiedeń, dnia 28 kwietnia. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 310'—, Austr. zakł. kred. z ob. p.

z r. 1889 3 proc. 308'—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 278'—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 280'—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4 proc. 109'—, b) bezprocentowe-Budapeszteńskie (Basilia) 5 zł. 27'75, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 485'—, Clary 40 m. k. 158'—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 78'—, Losy m. Krakowa 20 zł. 89'—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 66'—, Ofen 40 zł. 165'—, Palfy 40 zł. m. 40 175'—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 57'—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 37'50, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65'—, Salma 218 zł. m. kon. 75'—, Pożyczka salcburska —.—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po 144'75 fr. 142'50, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 538'50.

Berlin, d. 28 kwietnia. Banknoty austriackie 85'35, Spirytus —.—.

Frankfurt, dnia 28 kwietnia. Austr. kred. 208'80, Disconto —.—, Laura 188'10, Koleje państwowe —.—, Alpy —.—. Usposobienie

Paryż, d. 28 kwietnia. Trzy procent. renta 98'90, 30'15.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, 29 kwietnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 665'50 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 776'50, Akcje Anglo banku 301'75, Akcje Unionbanku 543'75, Akcje Länderbanku 457'—, Akcje Bankvereinu 554'75, Akcje Bodencredit 1016'—, Akcje gal. Banku hipotecznego 548'50, Akcje kolei państwowych 661'50, Akcje kolei południowej 91'50 Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 425'—, Akcje kolei północnej 5725, Akcje kolei czerniow, 594'—, Akcje Alpy 541'25, Akcje Rima Muranyi 554'50, Akcje Prag. Tow. żel. 2673 —.—, Akcje Fabryk broni 622'—, Akcje tureckie tytoniowe 354'—, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 1000'—, Oblig. węg. ind. 97'65, Renta majowa 100'40, Austr. Renta koronowa 100'40 Węg. Renta koronowa 97'80, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99'92, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 99'—, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101'90, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111'50, 4 proc. listy Banku kraj. 99'95, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102'15, 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. 102'75, Obligacje propinacyjne 100'10, 4 pr. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 100'07, 4 pr. pożyczka miasta Lwowa 98'50, Losy tureckie 143'—, Marki 117'20, Ruble 252'50, Kredyty —.—, Alpy —.—, Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje. —.—.

Usposobienie uspokojone.

Berlin, 29 kwietnia. Przy zamknięciu wczorajszym, giełdy: Kredyty 209'—, Staatsbahny 141'90 Disconto Comandit 187'60, Berlin. Tow. handl. 168'40, Laura 269'60, Bohumery 245'90 Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubel za gotówkę 216'—, Kolej warsz.-wied. 158'—, Kolej morza śródziemnego —.—, Kolej Meridionalna 153'50, Losy tureckie 135'75, Renta włoska —.—, „Harpener“ kopalnia węgla 212'60, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacje —.—, Lombardy 16'40, Kolej Henry 117'75, Niemiecki bank narodowy 129'—, Kanada Proferred 148'50, Akcje żegluga hamburskiej 152'90, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark“ 266'50.

Tendencja:

Frankfurt, d. 29 kwietnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa 101'15, Austr. renta srebrna —.—, Austr. renta złota 101'95 Austr. akcje kredytowe 208'80, Staatsbahny 141'40, Lombardy 16'60, 4-proc. austr. renta koronowa 101'—.

Tendencja: stała.

Berlin, 29 kwietnia. 4 proc. węgierska renta złota —.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje kredytowe 209'—, Staatsbahny 141'90, Lombardy 16'40, Disconto Comandit 187'60, Ruble 216'—.

Tendencja: spokojna.

Paryż, d. 29 kwietnia. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 98'88, 4 proc. renta włoska —.— 4 proc. hiszpańskie Exteriores 89'95, Losy tureckie 134'— Nowe tureckie Console —.—, Ottomany 601 —.— Deber 445'—, Chartered 50'— Rio-Tinto 15'55, Renta turecka C.

88'50, Renta turecka B. —.—, Lancaster —.—, Renta bułgarska —.—, Renta grecka —.—.

Tendencja:

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, d. 28 kwietn. Pszenica na kwiecień 1905 od koron —.— do —.—, Pszenica na maj 17'62 do 17'64 Pszenica na październik 16'38 do 16'40, na kwiecień od —.— do —.—, Żyto na kwiec. od —.— do —.—, Żyto na październik 13'40 do 13'42, Owies na kwiecień od —.— do —.—, Owies na maj 0'— do 0'—, Owies na październik 11'58 do 11'60, Kukur. na lipiec 1905 14'58 do 14'60, Kukurudza na maj od 14'92 do 14'94, Kukurudza na sierpień od —.— do —.—, Kukurudza na wrzesień od —.— do —.—, Rzepak na sierpień od 24'— do 24'20.

Pogoda: piękna.

Przyjechali do Lwowa

dnia 28 kwietnia b. r.

Hotel George'a. (Pokoje od 3 koron począwszy). Hr. M. Tarnawska z Sniatynka, hr. F. Czosnowski z Orzumi, hr. A. Dzieduszycki z Jasionowa, S. Jasiński z Pererowa, Modzelewski z Podola, S. Modzelewski z Podola, M. Ascher z Wiednia, S. Stachiewicz z Liska, S. Natanson z Krakowa, F. Regenstreif z Wiednia, G. Paner z Wiednia, F. Leszczyński z Liska, W. Długosz z Borysławia, J. Drzewicki z Rawy Ruskiej.

Hotel Imperial. Hr. Stanisław Chołoniowski z Podola ros., hr. Juliusz Tarnowski z Byszowa, hr. Wacław Męciński z Dublan, Stanisław Homolacs z Werchraty, Michał Krzyżanowski z Rosy, Jan Pogorski z Rosy, Józef Lewicki z Podola ros., Jan Kozowiecki z Podola ros., Kazimierz Kostkiewicz z Dublan, Mikołaj Cichocki z Podola ros., Tadeusz Niementowski ze Zbaraża, Marya Kosielska z Podola ros., Felicya Siemiginowska z Torska, Emil Mandl z Wiednia.

Nakładem Towarz. Wydawniczego we Lwowie wyszło świeżo i jest do nabycia we wszystkich księgarniach książka:

ZYGMUNTA WASILEWSKIEGO

ŚLADAMI MICKIEWICZA

Treść: Szkoły w Polsce a twórczość poetycka. — Szkoła w obłężeniu (uniwersytet wileński). — Mickiewicz i Słowacki, jako członkowie Tow. litewskiego i ziem ruskich. — Psychologia pomysłu „Pana Tadeusza“. — O ton w poezji i w życiu. — Stosunki Goszczyńskiego ze Słowackim. — „Nowy Konrad“. — Śladami Mickiewicza.

(Lwów 1905, str. 300). Cena k. 3.60.

Prowincjonalni prenumerotorowie „Słowa Polskiego“ nabywać mogą tę książkę w Administracji pisma caszego za 4 kor. wraz z przesyłką pocztową w opłacie społecznej.

Przegląd Wszechpolski

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY POLITYCE NARODOWEJ ORAZ ZAGADNIENIOM ŻYCIA SPOŁECZNEGO EKONOMICZNEGO I UMYSŁOWEGO

Prenumerata wynosi: rocznie 12 kor. półrocznie 6 kor.

Administracja: ulica Jabłonowskich l. 9 w Krakowie. — Okazowe numery na żądanie wysyłane są bezpłatnie. 938

Kursy giełdy wiedeńskiej

z dnia 27-go kwietnia 1905 r.

obliczone za 100 koron nominalnej wartości i za gotówkę:

Ogólny dług państwa.		%	placa	zadaja
Jednolita renta	4/0 konwert.) maj—listopad	4	100 45	100 65
	wolna od pod.) styczeń—lipiec	4 1/2	100 25	100 45
	w banknotach, luty—sierpień	4 1/2	100 85	101 05
	w srebrze, kwiecień—październik	4 1/2	100 85	101 05
Losy z roku 1860	500 zł. w. a.	4	159 70	161 70
	1860 „ 100 zł. w. a.	4	193 25	195 25
	1864 „ 100 zł. w. a.	—	288	292
	1864 „ 50 zł. w. a.	—	288	292
Listy zastawne domen państw. 120 zł. za szt.	5	294 25	296 25	
Dług państwa krajów koronnych w radzie państwa reprezentowanych.				
Austr. renta złota wolna od podatku	4	119 60	119 80	
„ w wal. kor. wolna od pod.	4	100 45	100 63	
„ „ inwest. wolna od pod.	3 1/2	93 40	93 60	
Obligacje kolejowe.				
Kolej Arcyks. Albrechta w srebrze	4	100 20	101 20	
„ ces. Elżbiety w złocie w. od pod.	4	119 20	120 15	
„ ces. Franciszka Józefa w srebrze	5 1/2	128 35	129 35	
„ Karola Ludwika	4	100 20	101 20	
„ arc. Rudolfa w K. wol. od pod.	4	100 30	101 30	
Obligacje pierwszeństwa kolejowe.				
Kolej arcyks. Albrechta 200 i 1000 zł. w srebrze	4	100 10	101 10	
„ ces. Em. 1885 200, 1000, 5000 zł.	4	100 35	101 35	
„ „ 1895 400, 2000, 10000 k.	4	100 50	101 50	
„ Bukowińska lokal. 400 kor.	4	100	—	
„ Karola Ludwika srebr.	4	100 15	101 15	
„ Lwów.-Czern.-Jassy Em. 1894	4	100 15	101 15	
Dług państw. kraj. kor. węgier.				
Węgierska renta złota	4	118 25	118 45	
Węg. renta w kor. wolna od podatku	4	97 90	98 10	
Węg. renta w kor. wolna od podatku	3 1/2	89 65	89 85	
Węg. pożyczka premiowa po 100 zł.	—	227 25	229 25	
„ 50 zł.	—	224 50	226 50	
Węg. obligacje prem. reg. Cissy	4	169 50	171 50	
Kroac. i Slav. obligacje propin. w. a.	4 1/2	101 50	102 50	
Węgierskie obligacje hip.	4	97 60	98 60	
Kroacyi i Slavonii oblig. hip.	4	98 15	99 15	
Dług publiczny pożyczki.				
Pożyczka kraj. Bukowiny z r. 1893	4	99 55	100 55	
Oblig. prop. Bukowiny	5	102 80	103 80	

Gal. poż. kraj. z r. 1893	4	99 45	100 45	Czerw. krzyża węg. tow. po zł.	37 50	39 80
Gal. obl. prop. z r. 1889	4	99 60	100 60	Fundacyi arcyks. Rudolfa po 100 zł.	65	69
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1900	4 1/2	101 35	102 35	Salma po 40 zł. m. k.	2 8	22 6
„ „ z r. 1896	4	98	99	Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł.	5	81
„ „ Wiednia z r. 1874	5	122 75	123 75	Tureckie obl. kol. po 400 fr.	143	144
Poż. hipot. Bułgarij z r. 1892	6	115 90	116 90	Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł.	5 9	54 9
Listy zastawne. (Oblig. hip. i listy dłużne).				Kupony 3% obligacje preniowe (1880)	73	81 50
Austr. zakł. kred. ziemski los. w 50 l.	4	99 75	100 75	pre- 3% austr. zakł. kr. ziem. (1889)	106	114
Bukow. zakł. kred. ziemski	5	102 80	103 80	miowe 4% pożyczki pr. węg. Banku hip.	48 25	55
Gal. akc. b. h. z 10% pr. l. w 39 1/2 l.	5	111 15	112 15	Akcje (przedsiębiorstw transportowych).		
„ „ los. w 50 lat w austr.	4 1/2	101 30	102 90	Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	447	451
„ „ los. w 50 l. w. koron.	4 1/2	101 40	102 40	„ „ akcje zakład 200 zł.	418	—
„ „ los. w 60 lat	4	99	100	Kolej półn. ces. Ferdynanda 1000 zł. m. k.	5700	5750
„ „ Tow. kred. ziem. los. w 56 lat	4	99 45	100 40	„ Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	420	—
„ „ los. w 41 lat	4	100	—	„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	594 50	595 50
„ „ dawn. emis.	4	99 75	100 50	„ Lwów-Kleparów-Jaworów 4% w. a.	372	380
Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 51 1/2 l.	4 1/2	101 75	102 75	„ wschodn. gal. lokal. 200 zł.	392	400
„ „ zwr. w 57 1/2 l.	4	99 45	100 45	„ państwowych 200 zł. = 500 fr.	—	—
„ „ oblig. komun. 2 emis.	5	102 50	103 50	„ węg. galicyj. lokal. 200 zł.	403	405
„ „ 3 e. l. w 42 l.	4 1/2	101 70	102 70	Akcje banków (za sztukę).		
„ „ 4 e. l. w 45 l.	4	99 30	100 30	Banku Anglo-austr. 240 Kor.	304 75	305 75
„ „ kol. l. w 57 1/2 l.	4	99 30	100 30	Wiedeńskiego Banku związk. 400 Kor.	—	—
Austr. węg. Banku los. w 50 l. w austr.	4	101 10	102 10	Peszt. Banku handl. 1000 K.	2840	2850
„ „ los. w 50 l. w. koron.	4	101 35	102 30	Zakład kred. dla handlu i przem. 320 Kor.	—	—
Obligacje z prawem pierwszeństwa.				Węg. Banku kredyt. 400 Kor.	775	776
Kolej półn. ces. Ferd. em. z r. 1886	4	101 50	102 50	Galic. Banku hipotecznego 400 Kor.	548 50	549 50
„ Lwów-Czern.-Jassy 1884 p. 10% 1884	4	93 90	94 90	Galic. Banku dla handlu i przem. 400 Kor.	—	200
„ „ 1887	4	99 90	100 90	Banku dla krajów koronnych 400 Kor.	456	457
Węg.-Gal. kolej em. 1870	3 1/2	92 75	93 75	Banku Austro-węg. 1400	1648	1658
„ „ 1878	5	112	113	Czesk. Banku Związk. 200 Kor.	247	247 50
„ „ 1887	4	99 75	100 75	Zivnostenska banka 200 Kor.	247 50	248 50
Losy procentowe (za sztukę).				Akcje (przedsiębiorstw przemysłowych).		
Austr. zakł. kred. obl. pr. em. 1880 po 100 zł.	3	310	318 50	Galic. karp. naft. tow. 500 Kor.	995	1005
„ „ 1889 po 100 zł.	3	308	316	Schodnicy 500 Kor.	615	625
Uregul. Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a.	5	278	282	Weksele. (Czeki, dewizy krótkotermin.). 0/0		
Węg. Banku hip. pr. l. z po 100 zł. w. a.	4	280	286	Berlin i niem. m. bank za 100 marek	3	117 10
Pożyczka serbska prem. po 100 fr.	2	109	114	Londyn za 10 funtów szter.	2 1/2	239 95
Losy bezprocentowe (za sztukę).				Paryż za 100 fr.	3	95 40
Budapeszteńskie Basilia po 5 zł. w. a.	26	26	29 40	Petersburg i Warszawa za 100 rubli	5 1/2	—
Zakł. kred. dla handlu i przem. po 100 zł. w. a.	485	495	—	Włoskie banknoty za 100 lirów	5	95 33
Clary po 40 zł. m. k.	158	167	—	Waluty.		
Pożyczka m. Insbruku po 20 zł. w. a.	79	82 50	—	Dukat cesarski	11 28	11 32
Pożyczka miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	89	94	—	20-frankówka	19 06	19 11
„ „ prem. m. Lublany po 20 zł.	66	72	—	20-markówka	23 44	23 52
Ofen (Buda gm. m.) po 40 zł. w. a.	165	175	—	Suweryn angielski zł.	23 92	24
Palfy po 40 zł. m. k.	175	185	—	Niemieckie banknoty za 100 mare		